

**POKÓJ DZIERZGOŃSKI Z 7. LUTEGO 1249 r.  
ZAWARTY MIĘDZY PLEMIONAMI PRUSKIMI  
A ZAKONEM KRZYŻACKIM ZA POŚREDNICTWEM LEGATA  
PAPIESKIEGO JAKUBA Z LEODIUM\***

Do wszystkich, którzy będą oglądać ten list: Jakub archidiakon leodyjski kapelan papieski i jego pełnomocnik na Polskę, Prusy i Pomorze śle pozdrowienia imieniem Zbawiciela.

1. Wasza Miłość niech przyjmie do wiadomości, że między pruskimi neofitami a Zakonem, tzn. wielkim mistrzem i braćmi Domu Niemieckiego w Prusach doszło do poważnego zatargu w kwestii następującej: wspomniani neofici twierdzą, że od papieży Honoriusza i Grzegorza, poprzedników papieża Innocentego IV, który z opatrności Bożej obecnie przewodniczy kościołowi Bożemu, było im zapewnione prawo do wolności dzieci Bożych, skoro zostali odrodzeni z wody i Ducha Świętego. Oni byli przekonani, że winni posłuszeństwo i uległość tylko samemu Chrystusowi i Kościołowi. Tymczasem wspomniani bracia, wbrew tym obietnicom zmuszali ich do uciążliwych postug i to do tego stopnia, że sąsiedni poganie słysząc o ich ucisku nie mieli ochoty poddać się pod słodkie jarzmo Ewangelii. Te sprawy przez dłuższy czas były przedkładane papieżowi, ten jednak nie zdołał urobić zdania, która ze stron ma rację. Przysłała więc mnie, abym uśmierzył to zarzewie konfliktu i pogodził zwaśnione strony, w tym celu dał mi pisma i zlecenia, abym strony zawezwał i pertraktował z nimi w celu rozstrzygnięcia kwestii spornych. Przychodzę więc do Prus z mandatu apostolskiego, z posłuszeństwa papieżowi, aby obie strony tu wezwać i pertraktować z nimi dla dobra zgody między chrześcijanami.

2. Najpierw więc wspomniani bracia zakonnicy skoro, jak mówią, gorąco pragną rozszerzać tu wiarę chrześcijańską i głosić imię Chrystusa wśród pogan, neofitom już nawróconym na wiarę chrześcijańską i ochrzczonym, a także poganom wokół mieszkającym, potencjalnym kandydatom do chrztu i nawrócenia, w obecności naszej i biskupa chełmińskiego Heidenryka przyobiecali prawo do kupna każdej rzeczy od dowolnego człowieka lub nabycia w inny godziwy sposób to co kupią lub inaczej naberą będzie ich własnością, którą przekazać mogą spadkobiercom. Jeśli więc któryś z Prusów odejdzie z tego świata a ma syna lub córkę niezamężną, to oni będą spadkobiercami po zmarłym ojcu. W przypadku gdyby ktoś nie posiadał

---

\* W wolnym tłumaczeniu, z wprowadzeniem numeracji akapitów.

dzieci, a żyć będą jeszcze jego rodzice, oni będą spadkobiercami po zmarłym synu. Jeśli zaś nie ma nikogo, ani syna, ani córki, ojca czy matki, przy życiu pozostaje syn jego syna (wnuk), to on odziedziczy spadek. Gdy nie ma nikogo z wymienionych krewnych w linii prostej, wówczas dziedzictwo przechodzi na brata. W przypadku zaś śmierci brata jego syn odziedziczy po stryju.

3. Ustalenia te neofici przyjęli z wdzięcznością, uznając je sobie za korzystne, bowiem w czasach pogańskich prawo do dziedziczenia po ojcu mieli tylko synowie. Neofici wobec legata papieskiego i innych obecnych wyrazili zgodę na to, aby w przypadku braku uprawnionych spadkobierców, wszystkie ich nieruchomości przechodziły na wielkiego mistrza i zakonników i ich dom, albo na rzecz innego pana, który będzie rządził krajem. Również ruchoma własność, o ile przez neofitę nie zostanie zadysponowana, po jego śmierci przejdzie na Zakon.

4. Zakonnicy pozwalają neofitom na swobodne dysponowanie swoimi dobrami, to znaczy mogą oni je komu zechcą darować lub sprzedać. Mogą też zbywać swoje dobra nieruchome swoim pobratymcom, bądź Niemcom lub Pomorzanom pod warunkiem jednak, że nabywcy są chrześcijanami i złożą Zakonowi odpowiednią gwarancję, że sprzedający ziemię nie ucieknie do pogan lub do obozów wrogów Zakonu.

5. Zakon zezwala neofitom na sprzedawanie testamentów i dysponowanie w nich rzeczami ruchomymi i nieruchomymi. Jeśli jakiś neofita swoje nieruchomości zapisze Kościołowi lub duchownemu, to ci obdarowani po roku czasu zobowiązani są te dobra odsprzedać spadkobiercom zmarłego, pieniądze zaś mogą zatrzymać sobie. Jeśli te dobra nie zostaną po roku sprzedane, wówczas przechodzą na własność Zakonu.

6. Zakon stoi na stanowisku, że ziemia zdobyta w Prusach jest własnością Stolicy Apostolskiej i zakonnicy dzierżą ją z nadania papieskiego, nie mogą więc bez zgody tejże Stolicy rzeczonych posesji w jakikolwiek sposób odstąpić. Neofici powyższe ustalenia dotyczące transakcji dobrami przyjęli z zadowoleniem. Ponadto uznali prawo Zakonu do pierwokupu w przypadku, gdy inni ubiegający się oferują taką samą cenę. Zakon zobowiązał się przestrzegać rzetelności w konkurencji i drugiej strony nie zmuszać do zaniechania udziału w licytacji.

7. Zakon gwarantuje neofitom pełną swobodę w doborze partnera przy zawieranych zgodnie z prawem małżeństwach.

8. Neofici mogą sędownie dochodzić swoich praw przed trybunałem kościelnym i świeckim przeciw wszystkim osobom przez nich obwiniانym i podejmować dowolne akty prawne.

9. Chłopcy pruscy zrodzeni z prawego łoża mają pełny dostęp do stanu kapłańskiego i zakonnego, zaś neofici z rodzin szlacheckich (*ex nobili prosapia*) mogą zaciągać się do stanu zbrojnego i zdobywać pas rycerski.

10. Ogólnie rzecz ujmując Zakon zapewnia neofitom pełną wolność osobistą, pod warunkiem jednak wytrwania przez nich przy religii chrześcijańskiej i w posłuszeństwie Stolicy Apostolskiej, a także i tu w Prusach Zakonowi. Neofici przystali na te warunki i wyraźnie zgodzili się na sankcje, że ci, którzy odstąpią od wiary chrześcijańskiej, tym samym utracą przyrzeczoną im wolność.

11. Neofici zapytani przez legata papieskiego, jakim pragną rządzić się systemem prawnym, po naradzie w swoim gronie odpowiedzieli, że prawem swoich sąsiadów Polaków, na co Zakon nie wyraził sprzeciwu. Na prośbę Prusów wykluczono możliwość w sądzie wymuszania zeznania przez przypalanie żelazem, a legat papieski ogólnie uchylił wszystkie te zapisy w prawie polskim, które mogą być niezgodne z prawem Bożym i kościelnym. Krzyżacy zobowiązali się nie zabierać od Prusów bez prawomocnego wyroku sądowego posiadłości ziemskich.

12. Neofici, zwłaszcza ci z Pomezanii, Warmii i Natangii, zostali przez legata pouczeni o innej jeszcze niewoli duchowej, w która popada każdy, nawet wolny człowiek, mianowicie wówczas, gdy popełnia grzech. Zrozumieli to i przyobiecali zaniechać zakazanej przez Kościół spopielenia zwłok oraz pochówków pogańskich: grzebania ze zmarłymi w zbroi konia lub człowieka (żywego), czy choćby cennych przedmiotów. Zobowiązali się swoich zmarłych grzebać po chrześcijańsku i tylko na wyznaczonych cmentarzach.

13. Zaniechają dorocznych ofiar z owoców ziemi składanych bóstwu, które nazywają *Kurche* albo wszystkim innym bóstwom, bo te przecież nie są stworzycielami nieba i ziemi. Prusowie przyobiecali wytrwać w posłuszeństwie Kościołowi Katolickiemu. Obiecali też zrezygnować i nie korzystać z wyroczeni wróżbitów nazywanych *tulissones* i *ligossones*, bo są to zwykli szarlatani i kłamcy. Oni zło nazywają dobrem, bo na pogrzebach sławią zmarłych za ich grzeszne czyny, takie jak napady i morderstwa. Ci wróżbici do góry wnoszą głównie i wołają, że widzą zmarłego na koniu pośrodku nieba, przyodzianego w lśniącą zbroję w orszaku innych rycerzy. Takimi to mamidlami karmią oni ludzi. Prusowie przyobiecali tych wieszczów ze swego środowiska wyeliminować.

14. Złożyli też obietnicę, że nie będą sprzedawać córek na żony i kupować synowe. Nuncjusz słyszał o panujących tu takich ich pogańskich zwyczajach, że ojciec kupuje za wspólne pieniądze kobietę na żonę sobie i w spadku pozostawia ją synowi. Neofici przyobiecali, że odtąd żaden mężczyzna nie weźmie swej macochy na żonę, nie będzie kobiety ani sprzedawać ani kupować. Zezwała się natomiast mężczyźnie i kobiecie przy zaręczynach dawać w upominku przyszłym teściom stroje czy klejnoty, bądź też składać gwarancje o późniejszym dostarczeniu tych rzeczy. Jeszcze raz ci neofici obiecali nie pojmować za żony macoch, a ponadto żon swoich braci, ani kogokolwiek z rodziny do czwartego stopnia pokrewieństwa i powinowactwa. Nikogo też nie dopuszczą do spadkobrania, kto nie został zrodzony z prawego małżeństwa chrześcijańskiego.

15. Nikt nie waży się zabić swego dziecka, sam czy przez kogoś innego, publicznie czy prywatnie. Zobowiązali się do ośmiu dni po urodzeniu dziecka ochrzcić je w kościele przez księdza. W razie niebezpieczeństwa o życie dziecka, należy ochrzcić je w domu zanurzając trzy razy w wodzie przy jednoczesnym wypowiedaniu słów: Ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Prusowie sami przyznali, że przez długi czas nie mieli ani świątyni ani kapłanów, przeto wielu z nich zmarło bez chrztu, wielu też pozostało do ochrzczenia. Obecnie obiecują przyjąć chrzest w ciągu miesiąca.

16. Prusowie musieli zaakceptować pewne konsekwencje, mianowicie że konfiskacie ulegną dobra tych rodziców, którzy z pogardy dla chrześcijaństwa nie ochrztili swych dzieci, a także posesje dorosłych, którzy z uporu sami nie dali się ochrzcić. Jedni i drudzy zostaną wypędzeni w jednej sukni poza granice kraju zamieszkałego przez chrześcijan, aby nie siać zgorzenia wśród nawróconych.

17. Prusowie z Pomezanii przyobiecali, że do najbliższych Zielonych Świąt odbudują zburzone przez siebie kościoły w dwunastu miejscowościach. Tak zapisano je w dokumencie: Pozoloue (inaczej Ruitz), Pastelina, Lingues, Lyopiez, Chamor, Sancti Adalberti, Bobus, Geria, Prozile, Resia, Alt-Christbork, Raydez, Neu-Christbork. Warmowie przyobiecali w tym samym terminie, do Zielonych Świątek zbudować kościoły w miejscowościach Jedun, Saurimes, Bandalis, Silina, Wuntenowie, Brusebergue. Natangowie zaś mieli zbudować, też w tym samym okresie kościoły w miejscowościach: Labegow, Tummonis, i Sutwiert. Wszystkie w wyżej wymienionych miejscowościach kościoły neofici zobowiązali się nie tylko zbudować, ale zaopatrzyć w szaty, naczynia i księgi liturgiczne. Do tych kościołów będą przydzielone wsie, których mieszkańcy mają tam uczęszczać na nabożeństwa i przyjmować sakramenty święte. Przyobiecali wspomniani Prusowie zbudowane przez siebie kościoły tak wewnątrz wystroić, aby modlącym się w nich ludziom stanowiły one bardziej atrakcyjne miejsce kultu niż pogańskie ośrodki w lasach. Zgodzili się też, że gdyby w wyznaczonym czasie kościołów nie zbudowali, uczyni to wielki mistrz wspólnie z zakonnikami i kosztami obciąży Prusów, proporcjonalnie do ich stanu majątkowego.

18. Zakon przyobiecał do każdego z kościołów do roku po ich zbudowaniu dać księdza i przeznaczyć mu beneficja. Neofici zaś zobowiązali się do swoich kościołów parafialnych uczęszczać we wszystkie niedziele i święta. Zakon pragnąc, aby w tych kościołach na zawsze była w sposób godny sprawowana służba Boża, sam nie czekając na Prusów, należycie w obecności legata papieskiego je i plebana wyposażył w niezbędne rzeczy. Mianowicie, każdemu z proboszczów przeznaczył osiem łąnów ziemi, w tym cztery pola ornego i cztery lasu, ponadto dziesięcinę w wysokości 20 uncji, dwa woły, jednego konia i jedną krowę. Jeśli dziesięcina nie będzie przygotowana księdzu na dzień objęcia przez niego parafii, otrzyma on od zakonu do pieczenia chleba przyrząd zwany *bladum* pewną ilość piwa, karmę dla konia i zboże na zasiew. To mu powinno wystarczyć aż do czasu, kiedy zacznie napływać od ludzi dziesięcina. Zapewne wierni sami z wdzięcznością zapewnią duchownemu różne ofiary i legaty.

19. Krzyżacy zapewnili, że gdy dojdzie do uspokojenia i utrwali się pokój oni ze swoich dwóch trzecich powierzchni jaką otrzymają przy podziale Prus wybudują większą ilość kościołów i uposażą je.

20. Dorośli neofici zobowiązali się w Wielkim Poście powstrzymać od spożywania mięsa i napojów mlecznych, zaś we wszystkie piątki roku od mięsa. W niedziele i święta zaniechają prac służebnych. Przynajmniej raz do roku będą spowiadać się przed swoim proboszczem, na Wielkanoc przystąpią do Komunii św. i w ogólności wypełnią wszystkie obowiązki należące do chrześcijan.

21. Wspomniani neofici okazali wdzięczność za otrzymane łaski, przyszedli do legata i sami zaoferowali, że po wsiach będą zbierać dziesięcinę i wymłócone zboże odstawać do spichlerzy zakonnych, zwalniając przez to Krzyżaków od uciążliwego wędrowania od wsi do wsi, młócenia i zwożenia tejże dziesięciny.

22. Zobowiązali się ochraniać życie, dobre imię i prawa wielkiego mistrza i zakonników i nie dopuszczać do jakiegokolwiek zdrady. Gdyby zaś dowiedzieli się o jakimś spisku na Zakon, niezwłocznie doniosą o tym, aby ci na czas mogli podjąć środki obronne. Nie będą też z nikim zawierać przymierzy skierowanych przeciw Krzyżakom. Owszem na wyprawy wojenne Zakonu pójdą razem należycie wyekwipowani stosownie do swoich możliwości. Krzyżacy zaś obiecali legatowi uwalniać z niego każdego Prusa, który razem szedł na wyprawę i został pojmany przez wroga.

23. Aby to wszystko, co wyżej zapisane było po wsze czasy wiernie przestrzegane, pruski mistrz krajowy Heinrich von Wida dał swoją gwarancję. Również wspomniani neofici w obecności legata papieskiego złożyli przysięgę na wierne wypełnienie podjętych zobowiązań.

24. Powyższe ustalenia podjęte zostały za zgodą obu stron z zastrzeżeniem praw Stolicy Apostolskiej, a także przełożonych kraju, obecnych i przyszłych czasów, z zachowaniem wolności kościelnych, a także przywilejów i wolności wielkiego mistrza i braci zakonnych, którzy Pomezanom przebaczą ich występki, a ci nawzajem przewinienia Zakonu. Przedstawiciele obu stron w obecności legata przekazali sobie pocałunek pokoju.

25. Na upamiętnienie i świadectwo niniejsze pismo zostało zaopatrzone w pieczęć wspomnianego biskupa legata, który osobiście był przy tym obecny. Pod nieobecność wielkiego mistrza Ditryka von Gruningen pieczęć przyłożyli jego zastępca komtur Bałgi i marszałek Zakonu Heinrich Botel.

Działo się dnia 7 lutego 1249 r.